

KULTUROWE ASPEKTY ANTROPONIMÓW

Magdalena Graf
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0540-355X>
e-mail: m.graf@amu.edu.pl

Imiona słowiańskie we współczesnym polskim antroponomastykonie (w kontekście fenomenologicznej koncepcji Bernharda Waldenfelsa)

**Slavic names in the contemporary Polish anthroponymic system
(in the context of the phenomenological concept
of Bernhard Waldenfels)**

Abstrakt

Przedmiotem artykułu jest współczesna moda imiennicza obserwowana z perspektywy tzw. tożsamości środkowoeuropejskiej. Autorka pokrótce omawia najpopularniejsze i najrzadziej nadawane w Polsce imiona oraz zwraca uwagę na obecność imion, które można uznać za sygnał przynależności do kultury słowiańskiej (przede wszystkim imion staropolskich, np. Stanisław, Wojciech, Kazimierz itp.). Kontekstem interpretacyjnym są ustalenia B. Waldenfelsa dotyczące fenomenologii obcego – w tym ujęciu określone imiona stają się sygnałem europejskiej lub słowiańskiej tożsamości.

Słowa kluczowe: nazwy własne, antroponimia, moda imiennicza, B. Waldenfels, imiona staropolskie

Abstract

The article addresses the contemporary naming fashion as seen from the perspective of the so-called Central European identity. The author briefly discusses the most and the least commonly given birth names in Poland and focuses on the names that can be considered a sign of belonging to the Slavic culture (mainly Old Polish names, e.g. Stanisław, Wojciech, Kazimierz, etc.). The interpretative context is based on the reflection of B. Waldenfels on the phenomenology of the alien – in this approach, specific names become signals of European or Slavic identity.

Key words: proper names, anthroponymy, naming fashion, B. Waldenfels, Old Polish names

Podjmując zagadnienia związane ze współczesną modą imienniczą, onomaści stopniowo poszerzają perspektywę opisu – wychodząc więc od ustaleń odnoszących się do frekwencji, starają się m.in. odpowiedzieć na pytania dotyczące jej socjologicznych i geograficznych uwarunkowań. W swoim tekście chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jedną perspektywę, z której spoglądać można na dzisiejszy system antroponimiczny. Inspiracją były pytania, które w artykule zatytułowanym *W poszukiwaniu środkowoeuropejskiej tożsamości* zadał Piotr Szarota. Badaczka interesowało m.in.: gdzie przebiegają granice Środkowej Europy – rozumianej nie jako demokratyzująca się „Europa Bis”, lecz wspólnota kulturowa o europejskim rodowodzie? Czy Polacy, współtworząc Europę Środkową, mają poczucie kulturowej bliskości w stosunku do środkowoeuropejskich krewniaków i czy postrzegają ich jako grupę własną? I wreszcie, czy można wyróżnić charakterystyczne dla środkowoeuropejskiej tożsamości normy lub wartości? (Szarota 2000: 1–2).

Autor opracowania powoływał się na liczne badania dotyczące świadomości środkowoeuropejskiej, m.in. na ustalenia węgierskiego socjologa Gorana Therborna, według którego formowanie tożsamości „składa się z trzech kluczowych momentów: różnicowania, krystalizowania się stosunku do siebie, czyli własnego wizerunku, i rozpoznanie przez innych”. Różnicowanie to konstruowanie granicy: „my” – „inni” (Szarota 2000: 15). Kierując uwagę w stronę rozpoznań z zakresu onomastyki, chciałabym zadać podobne pytania. Czy możemy mówić o ponadnarodowej tożsamości onimicznej? Czy współcześni Polacy czują swą przynależność do Europy Środkowej, czy też, nadając imiona, są (lub chcą być) po prostu Europejczykami? Postawienie tego typu pytań uzasadnia inne jeszcze odniesienie do tekstu Szaroty, który konstatuje: „Podsumowując swoje badania [Wiesław] Łukaszewski stwierdza, że badani ujawniali tendencję do traktowania własnej grupy jako unikatowej. Jeżeli w świetle tych wyników można mówić o jakiejś wspólnotowości, Polska byłaby częścią Europy Zachodniej, w której (ewentualnie) znalazłoby się także miejsce dla Czechów, Słowaków i Węgrów. A więc zamiast Europy Środkowej, byłaby to raczej Europa Zachodnia Bis” (Szarota 2000: 20). Warto jeszcze zwrócić uwagę na obserwacje Andrzeja Juszczyka, który, pisząc o Europie Środkowej i rozumieniu tego pojęcia na początku XX w. (gdy pojawiło się w niemieckiej myśli politycznej), zauważa, że oznaczało ono nie tyle przestrzeń położoną w centrum, ile miejsce pomiędzy aksjologizowanym negatywnie Wschodem a pozytywnie interpretowanym Zachodem (Juszczyk 2007: 49). Z czasem granica ta traciła wymiar realny, a definicja środkowoeuropejskiej tożsamości stawała się coraz płynniejsza.

Renesans dyskusji nad tym pojęciem nastąpił w latach osiemdziesiątych XX w., gdy głos w niej zabrali m.in. Milan Kundera i Czesław Miłosz. Dziś Europa Środkowa oznacza „nie tylko określony geograficzny region świata, lecz także specyficzną kulturę i obyczaje. »Europa Środkowa« nie ma swoich granic, więc określenie zakresu pojęcia zależy tylko od pozycji podmiotu, który go używa”. Współcześnie – dodaje badacz – „W wyniku poczucia wykluczenia rodzi się zatem nowa tożsamość »środkowoeuropejska«, budowana w odniesieniu do Europy Zachodniej i Wschodniej zarazem” (Juszczak 2007: 50).

Tego typu rozpoznania prowadzą bezpośrednio ku prostym podziałom na nasze – cudze, a to pozwala zwrócić się ku fenomenologii obcego, czyli rozpoznaniom Bernharda Waldenfelsa. Według niemieckiego filozofa pojęcia te (*swoje* i *obce/inne*) wzajemnie się przenikają, a granica między nimi jest nieostra i labilna. Badacz stwierdza zatem: „decydujące znaczenie ma to, że odwołujemy się do doświadczeń tego, co własne, i tego, co obce, w których nie tylko pojmujemy i ustalamy różnice, lecz także je wytwarzamy”. Własną tożsamość uzyskujemy więc w efekcie identyfikowania się z innymi. Co ważne – wzajemne przenikanie własnego i innego dotyczy nie tylko związków interpersonalnych, ale również relacji pomiędzy kulturami (Waldenfels 2002: 70–72).

Przenosząc te diagnozy na grunt onomastyki można zapytać, w jakim zakresie odczuwamy *swoje* i *obce* w imionach i w jakim stopniu, poprzez wybór określonych imion, współcześni Polacy deklarują przynależność do rodzimej (polskiej, środkowoeuropejskiej, słowiańskiej) kultury (czyli do *swojego*), a w jakim chcą się od tej kultury uniezależnić zgłaszając akces do cywilizacji Zachodu (interpretowanej tu jako *inne*). Uwagę kieruję szczególnie w stronę „typowych” onimicznych sygnałów słowiańskości – mowa tu o imionach staropolskich (dwuczłonowych) zachowujących tzw. ciągłość chronologiczną, czyli poświadczonych w średniowieczu, a używanych do dziś (choć najczęściej mowa o użyciach jednostkowych). Jak zauważa Maria Malec (Malec 2008: 209):

Imiona rodzime wszystkich typów są dobrze poświadczone w staropolskich źródłach historyczno-językowych. Obok nich występowały przejmowane wraz z religią i kulturą chrześcijańską zapożyczone imiona chrześcijańskie związane z kultem świętych. Te ostatnie, propagowane przez duchowieństwo świeckie i zakonne, wypierały stopniowo imiona rodzime i ostatecznie zwyciężyły na przełomie XV i XVI wieku. Tendencja, aby na chrzcie nadawać dzieciom imiona świętych, była później wspierana zaleceniami soboru trydenckiego (1545–1563). Odtąd imiona rodzime, z nielicznymi wyjątkami, idą w zapomnienie na z górą dwa wieki, dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku następuje ich renesans, próba świadomego ich przywracania z powodów

patriotycznych po utracie przez Polskę niepodległości. [...] Przywracano najczęściej dostojne imiona dwuczłonowe typu *Bolesław*, w mniejszym stopniu pochodzące od nich skrócenia typu *Bolek* oraz imiona odapelatywne, jak *Szczęśny* i *Żegota*.

Oczywiście ów proces przywracania staropolskich imion do współczesnego antroponomastykonu wprowadził do systemu zarówno imiona w oryginalnej postaci, jak i formy zniekształcone (głównie z powodu niepoprawnego etymologizowania) oraz swoiste neologizmy imiennicze¹ (Malec 2005: 219 i n.). Warto jednak na marginesie dodać, że część tych imion uległa transonimizacji i dziś funkcjonuje jako nazwiska, nieliczne zachowały się w motywowanych przez nie toponimach – co ciekawe, niektóre znane są jedynie z rekonstrukcji odtoponimicznych, obejmujących także nazwy nieistniejących już miejscowości. Warto tu przywołać nieużywane współcześnie imiona poświadczane w dokumentach średniowiecznych i zachowane w nazwach miejscowych, np.: *Biezdziad*, *Bog(u)wiedz*, *Budziwoj*, *Krzywosąd*, *Naczęmir*, *Naczęstaw*, *Niesuł*, *Nieznamir*, *Siemidrog*, *Strogobor*, *Sulibor*, *Sulistryj*, *Świerad // Wszerad*, *Twardosław*, *Unieśław* (Górny 2017).

Uwarunkowania współczesnej mody imienniczej, zwłaszcza jej estetyzacja, pozwalają postawić hipotezę, że niezależnie od powrotu imion słowiańskich jedna z ich kategorii – imiona apotropaiczne typu: *Nielub*, *Niemoj*, *Niedamir* – raczej w tym zbiorze występować nie będzie. Nieliczne z nich notuje słownik Kazimierza Rymuta (*Niegosław*, *Niemir*, *Niemira*, *Nienomysł*, *Nieomiła*, *Nieśław*), warto jednak dodać, że oprócz jednostkowej zazwyczaj notacji są to imiona występujące do połowy XX w., jedynie imię *Niemir* odnotowano w latach dziewięćdziesiątych (Rymut 1995). Szansę na przetrwanie w systemie antroponimicznym miały tzw. słowiańskie imiona kalendarzowe, typu: *Wojciech*, *Stanisław*, *Czesław*, *Bolesław* itp. oraz słowiańskie imiona teoforyczne, jak *Bogdan* czy *Bogumiła* (Breza 2008: 105–106). We współczesnym polskim² zasobie imienniczym (do końca XX w.) – według ustaleń Józefa

¹ Tę klasę reprezentuje m.in. imię *Stawoj*. W materiale najnowszym odnaleźć można przykłady postępującego przekształcania (np. graficznego czy fonetycznego) tych imion, zwłaszcza form męskich, np. *Stanisław*, *Stanislaw*, *Stanislas*, *Jaroslav*, *Yaroslav*, *Miroslav*, *Sviatoslav*, *Vladislav*, *Rostislav*, *Rostyslav*.

² Warto w tym miejscu, dla przykładu, przywołać dane dotyczące współczesnego antroponomastykonu ukraińskiego. Jak podaje Irena Mytnik: „Zasób form słowiańskich występujących we współczesnym imiennictwie ukraińskim jest dość skromny w porównaniu z innymi językami słowiańskimi. Do najnowszego *Słownika imion ukraińskich* włączono przeszło 80 imion sięgających tradycją epoki przedchrześcijańskiej oraz rodzimych, powstałych na gruncie języka staroruskiego (I. I. Трійняк 2005). Są wśród nich [...] m.in. *Владислав*, *Володимир*, *Всеволод*, *В'ячеслав*, *Ізяслав*, *Мстислав*, *Остромир*,

Bubaka – odnotowano ok. 600 imion słowiańskich. Zdecydowana większość to imiona bardzo rzadkie (Bubak 1993: 11). *Słownik imion współcześnie używanych* (Rymut 1995) notuje m.in. jednostkowe nadania imion *Rzepicha, Rytosława, Radzimira, Sonisława, Tadzisława, Mściwój, Niegosław, Dobrogniew, Bronimir, Bratumił, Przybigniew, Wojbor* itp.

Według B. Waldenfelsa: „Obce [...] kusi nas [...] i jednocześnie stanowi dla nas wyzwanie” (Waldenfels 2009: 55). Czym więc jest *obce*? Na podstawie obserwacji różnych sposobów jego nazywania niemiecki fenomenolog stwierdza, że jest to pojęcie wieloznaczne, ponieważ *obce* jest coś, co występuje poza własnym obszarem; co należy do innego i coś, co odczuwamy jako odmienne, osobliwe. Odczuwamy, porównując ze swoim, bowiem pierwszą odpowiedzią człowieka na *obce* jest – zdaniem badacza – zauważenie, a z nim nierozzerwalnie wiąże się kategoryzowanie i porządkowanie według własnego systemu. *Obce* jest więc to, co wykracza poza dany, znany porządek, co się w nim nie mieści (Waldenfels 2002: XV; 2009: 96, 109–110). Na poziomie onimicznym relacje te odzwierciedlają choćby internetowe refleksje na temat obecności w rodzimym systemie antroponimicznym imion odczuwanych jako alochtoniczne (np. na płaszczyźnie graficznej czy fonicznej). Odczucie to często ma subiektywny charakter i wiąże się z kompetencją onimiczną komentującego. Stąd liczne fora i artykuły zatytułowane: *Imiona dzieci – dziwne inspiracje rodziców; Najbrzydsze i najdziwniejsze zarejestrowane imiona; Najgłupsze i najdziwniejsze imiona, które opiniowała Rada Języka Polskiego; Piękne imiona niepolskie czy Fajne obcojęzyczne imiona*.

Z perspektywy polskiego systemu antroponimicznego obserwujemy tu pewien paradoks – z jednej strony, mamy pokaźny zestaw imion tzw. staropolskich (i form współczesnych bardziej lub mniej udanie imitujących tę cechę), z drugiej, konsekwencje przynależności do kultury chrześcijańskiej i otwartość naszego systemu, dodatkowo wsparta przez dopuszczenie od 1 marca 2015 r. możliwości nadania dziecku obcego imienia, sprawiają,

Ростислав, Святополк, Святослав, Ярослав, jak również imiona odapelatywne, takie jak *Бажан, Боян, Ждан, Кий, Любим* czy *Лада* i *Либідь*. Niewielka część współczesnego zasobu imienniczego to formy pochodzenia zachodniosłowiańskiego, np. *Богумил, Власта, Войтех, Казимир, Милан, Божена, Кветослава*, które w ostatnim stuleciu weszły do antroponimii ziem będących w przeszłości terenem kontaktów z Polakami, Czechami oraz Słowakami. Kilka innych, tj. *Будимир, Зореслав, Радомир, Радослав, Стоян; Весна, Милиця*, w ciągu ostatnich dziesięcioleci zapożyczono od Bułgarów, Serbów i Macedończyków [...]” (Mytnik 2010: 157–158).

że systematycznie zasób ten poszerzany jest o nowe imiona³, pochodzące spoza kultury słowiańskiej bądź europejskiej⁴.

Jakie zatem imiona współcześni rodzice wybierają najchętniej? Jakie czynniki należy – w przypadku mody onimicznej – uznać za decydujące?⁵ Już w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku Henryk Borek dostrzegł pewną prawidłowość: „wiadomo – pisał – że za to, co ładne uważane jest przede wszystkim to, co aktualnie modne [...]. Stąd bierze się ta tylko pozorna sprzeczność, że mało która z respondentek przyznawała się do wyboru imienia częstego (raczej odwrotnie: deklarowano wprost wybór imienia rzadkiego [...] a przeważnie wybierano imię popularne)” (Borek 1978: 170). Coraz mniejszy wpływ ma rodzinna tradycja lub zdanie się na los i wybór tzw. imienia kalendarzowego (przyniesionego)⁶. Coraz częściej natomiast przyszli

³ Jedną z konkluzji wynikających z fenomenologicznej koncepcji Waldenfelsa jest to, że spotkanie z *obcym* zmusza nas do autorefleksji, do modyfikacji własnego zachowania. Wiadac to choćby w zaleceniach Kościoła katolickiego, który stopniowo rezygnuje z wymogu nadania dziecku miana osoby kanonizowanej jako imienia pierwszego, jednocześnie sugerując rodzicom, żeby w przypadku wyboru imienia spoza tradycji chrześcijańskiej nadać dziecku imię drugie, zapewniające mu opiekę świętego patrona. Jest to odpowiedź na powszechną już modę na (rozmaicie definiowane) oryginalne, rzadkie imiona, która ma też wpływ na fakt, że w coraz większym stopniu ograniczeniu ulega lista imion o stałym, wysokim wskaźniku popularności, przy jednocześnie stale powiększającym się wykazie imion nadanych przynajmniej raz. Z prowadzonych systematycznie badań dokumentujących frekwencję imion nadanych w Polsce od roku 1920 wynika, że pod koniec XX w. rodzimy antroponomastykon zawierał ok. 20 tys. imion, wśród których najwyższą frekwencję wykazywały imiona *Anna* i *Jan*. Tylko niewielką jego część, zaledwie niecały 1% tego zbioru, stanowił zasób podstawowy (czyli sto najpopularniejszych imion męskich i żeńskich). Ale, co istotne, ów niespełna 1% imion nadano niemal 96% osób – zatem zdecydowana większość Polaków nosi imię z tego zasobu. Nowsze badania potwierdzają trwałość tej tendencji (Malec 2007: 125–137; Nowik 1998: 57–71; Swoboda 2013: 21).

⁴ Część zasobu imion obcych z perspektywy antroponimicznej tradycji to – co oczywiste – wynik obecności imigrantów pochodzących z różnych kultur oraz osób funkcjonujących w ramach istniejących w Polsce mniejszości etnicznych bądź narodowych. Imiona jednoznacznie wskazujące na niepolskie pochodzenie jednego z rodziców (np. *Aidin*, *Asim*, *Yevhen* czy *Hoang Minh*) nie były brane pod uwagę w niniejszym opracowaniu.

⁵ Problem ten stał się przedmiotem badań językoznawców podejmujących zarówno zagadnienia teoretyczne, jak i wskazujących tendencje w zakresie popularności imion (zob. Graf, Korzeniowska-Gosieniecka 2006: 229–241).

⁶ Podsumowując powyższe rozpoznania, warto podkreślić, że w ostatnich dekadach nastąpiła prawdziwa rewolucja w hierarchii czynników determinujących m.in. stałość systemu imienniczego, które pod koniec lat osiedziesiątych ubiegłego wieku wskazywał Józef Bubak (Bubak 1986: 152). Z wymienionych przez badacza aspektów (tradycja rodzinna, wpływ kalendarza, wpływ Kościoła, kult świętych, moda literacka, ładne brzmienie form zdrobniałych, współbrzmienie z nazwiskiem, rzadkość występowania w danym środowisku) istotną rolę odgrywają dziś niemal wyłącznie kryteria estetyczne i frekwencyjne. Z szerszej, diachronicznej perspektywy na system imienniczy spogląda Maria Malec, która w podsumowaniu swoich rozpoznań pisze: „Najważniejsze zmiany w zasobie używanych w Polsce imion, ich symbolice oraz motywach wyboru są następstwem przeobrażeń dokonujących

rodzice szukają inspiracji w Internecie, w którym bez trudu odnaleźć można liczne strony o charakterze poradnikowym⁷. Niemal trzydzieści lat po diagnozach Henryka Borka, Wanda Szulowska, pisząc o imionach nadawanych w Warszawie, zwracała uwagę na zjawisko, polegające na wysokim stopniu powtarzalności określonych antroponimów sytuujących się w grupie imion najczęściej nadawanych (Szulowska 2007: 139). Diagnozy te znajdują m.in. potwierdzenie w stale wysokiej frekwencji najpopularniejszych w ostatnich latach imion, a refleksje dotyczące tego aspektu mody imienniczej warto podsumować wykazem najpopularniejszych imion nadanych (jako pierwsze) w Polsce w roku 2014 (czyli roku poprzedzającym wprowadzenie regulacji prawnych liberalizujących dotychczasowe zasady) i 2019⁸:

Imiona żeńskie		Imiona męskie	
2014 r.	2019 r.	2014 r.	2019 r.
Lena 9642	Zuzanna 8456	Jakub 9382	Antoni 8550
Zuzanna 8856	Julia 8189	Kacper 7232	Jan 8032
Julia 8572	Zofia 7737	Antoni 7143	Jakub 7866
Maja 8055	Maja 7435	Filip 6903	Aleksander 7432
Zofia 6733	Hanna 7382	Jan 6817	Szymon 7177
Hanna 6407	Lena 6815	Szymon 6112	Franciszek 6805
Aleksandra 5935	Alicja 5229	Franciszek 5139	Filip 6169
Amelia 5586	Maria 5139	Michał 5004	Mikołaj 5786
Natalia 5205	Oliwia 4858	Aleksander 4896	Wojciech 5468
Alicja 4932	Amelia 4732	Mikołaj 4787	Kacper 4889
Oliwia 4807	Wiktoria 4125	Adam 4681	Adam 4899
Nikola 3969	Aleksandra 4025	Piotr 4149	Stanisław 4812
Maria 3719	Antonina 4013	Mateusz 3978	Marcel 4368

się w kulturze duchowej (symbolicznej) – mają związek z zachodzącymi w całej Europie wielkimi przemianami w sferze wierzeń, wyznawanych wartości i panującego obyczaju, z ekspansją chrześcijaństwa i ruchami wyznaniowymi, z rozwojem idei i oświeceniowych prądów umysłowych, z wpływem twórczości literackiej i wrażliwością estetyczną. W czasach współczesnych imiona są podatne na zmienne w kulturze popularnej mody i upodobania, w czym niebagatelną rolę odgrywają środki masowego przekazu, a wśród nich internetowe portale społecznościowe” (Malec 2015: 133).

⁷ Jak piszą Adam Siwiec i Mariusz Rutkowski: „Jest to zupełnie nowy kontekst i źródło informacji w sytuacji np. wyboru imienia dla dziecka, w której opinię rodziny lub własne wycucie językowe i estetyczne można skonfrontować z dziesiątkami lub setkami – amatorskich co prawda, lecz posiadających współcześnie ogromną moc opiniotwórczą – głosów współuczestników społeczeństwa sieci” (Siwiec, Rutkowski 2014: 281–282).

⁸ Warto dodać, że porównanie tych danych z wykazem z roku 2018 pozwala zauważyć jedynie minimalnie zmiany zachodzące w pozycji poszczególnych imion, zwłaszcza w przypadku imion żeńskich.

Emilia 3604	Laura 3938	Bartosz 3939	Leon 4345
Anna 3265	Emilia 3871	Igor 3795	Michał 4165
Nadia 3103	Pola 3657	Wiktor 3755	Nikodem 3932
Antonina 2953	Marcelina 3341	Marcel 3736	Tymon 3670
Gabriela 2808	Natalia 3377	Dawid 3021	Ignacy 3613
Martyna 2719	Liliana 3154 ^a	Stanisław 2798^b	Wiktor 3558 ^c

^a W wykazie tym nastąpić muszą zmiany, jeśli uwzględni się warianty imion, np. formę z geminatą – zjawisko to zachodzi np. w przypadku frekwencji imienia Liliana (m. 20) i Li-lianna (m. 43, 1291 nadań w 2019 r.).

^b <https://www.msw.gov.pl/pl/sprawy-obywatelskie/ewidencja-ludnosci-dowo/statystyki-imion-i-nazw/12831,Najpopularniejsze-imiona-nadawane-w-2014-roku.html> oraz <https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/najpopularniejsze-imiona-dla-chlopcow-2018-ranking-ogolnopolski>

^c <https://dane.gov.pl/dataset/219,imiona-nadawane-dzieciom-w-polsce>

Imiona słowiańskie znajdujące się na dalszych pozycjach, nadania w latach 2018 i 2019	
Dobrawa 40 / 40	Przemysław 443 / 406
Dobrosława 23 / 16	Radosław 436 / 395
Bogumiła 21 / 23	Kazimierz 416 / 486
Mirosława 16 / 11	Mieszko 395 / 476
Dobrochna 15 / 11	Władysław 160 / 133
Dobromiła 11 / 13	Zbigniew 72 / 94
Miłosława 8 / 14	Sławomir 67 / 37
Stanisława 8 / 16	Bolesław 61 / 41
Sława 5 / –	Ziemowit 55 / 64
Miła 4 / 3	Jarosław 54 / 35
Bogusława 4 / 4	Bogdan 53 / 71
Bogdana 3 / 3	Gniewko 45 / 56
Bronisława 3 / 4	Mirosław 46 / 44
Żywia – / 5	Czesław 33 / 43
Radochna – / 4	Mieczysław 33 / 39
Dąbrówka – / 3	Bogusław 28 / 38
Miłochna – / 3	Bogumił 28 / 28
Miłka – / 3	Krzesimir 28 / 37
Kazimiera – / 2	Bronisław 22 / 21
Czesława – / 2	Włodzimierz 15 / 12
Bohdana – / 2	Radomir 13 / 13

Na co warto tu zwrócić uwagę, to znacząca różnica w repertuarze imion męskich i kobiecych. Wykaz imion nadawanych dziewczynkom właściwie w tym miejscu się kończy, natomiast rejestr imion nadanych chłopcom można kontynuować, co więcej – frekwencja imion zajmujących dalsze pozycje przekracza zazwyczaj trzy nadania. Być może jest to sygnał świadczący o wskazywanej przez badaczy swoistej tradycyjności (rozpoznawanej zazwyczaj w kontekście imion najpopularniejszych) antroponomastykonu męskiego. Są to m.in. imiona (wymienione zgodnie z malejącą pozycją na liście rangowej): *Dobromir, Jaromir, Wiesław, Lesław, Siemowit, Lubomir, Zbyszko, Witosław, Zdzisław, Dobrosław, Radzymir, Zbysław, Miłosław, Gromosław, Światosław/Sviatoslav, Wojmir, Bolebor*.

Obserwacja list rangowych pozwala postawić hipotezę, że najsilniejszą obecnie tendencją onimiczną jest moda na imiona rzadkie i oryginalne, powoli wypierająca imiona charakteryzujące się stałą, wysoką frekwencją, np. popularne w ostatnich dekadach XX w. (np. *Jolanta, Sylwia, Katarzyna, Magdalena, Małgorzata, Paweł, Krzysztof, Marcin, Robert, Grzegorz* itp.), które często nadawane są dziś jako imiona drugie. Z jednej strony oryginalność ta, ze względu na powszechność informacji i liczne internetowe listy frekwencyjne imion zaciera się, prowadząc do swoistej unifikacji systemu. Z drugiej, deklarowana przez rodziców chęć nadania imienia wyjątkowego (z bardzo niekiedy subiektywnie pojmowaną oryginalnością, nieraz bez świadomości tak oczywistego zdawałoby się faktu, że dziecko z czasem stanie się osobą dorosłą) prowadzi do obecności w poniższym wykazie nie tylko imion tradycyjnych (np. wysokiej pozycji imion *Anna, Zofia, Wojciech, Stanisław*) oraz mian kreowanych na podobieństwo imion staropolskich, ale również imion obcych, form zdrobniałych oraz mian będących wynikiem onimizacji wyrazów pospolitych. Wszystkie one sytuują się w grupie imion o niskiej frekwencji⁹, np.:

Imiona pełne	Imiona tradycyjne lub tworzone na wzór imion złożonych	Imiona zdrobniałe
Madox	Damodar	Antek
Artemiusz	Czcibor	Bołko
Domician	Bolebor	Przemko/Przemek
Sylweryusz	Borysław	Maciek
Achilles	Daromin	Tolek

⁹ Wykaz imion o jednostkowej zazwyczaj frekwencji prezentują i omawiają m.in.: Czopek-Kopciuch 2013: 76–88 oraz Skowronek 2013: 105–108.

Alladyn	Gromisław	Zbyszek
Salwator	Tolisław	Lucek
Zielan	Stopigniew	Grzymek
Demetriusz	Warcisław	Janko
Rudy	Wierosław	Stach
Chryzant	Winisław	Tymek
Geralt	Telesław	Kostek
Zbylut	Fredysław	Arek
Armani	Bogumir	Czarek
Traian	Dalibor	Klimek

A w przypadku imion żeńskich m.in.:

Imiona pełne	Imiona tradycyjne lub tworzone na wzór imion złożonych	Imiona zdrobniałe
Kenza	Teodora	Tola
Panajota	Lubomira	Lenka
Zenuta	Milochna	Kasia
Gracjana	Krzyszława	Zuzia/Zuza
Ignacja	Żelisława	Tania
Aszanti	Przemysława	Lola
Szanela	Renosława	Jaga
Toska	Tadziślawa	Jagódka
Demetria	Wszemiła	Krzysia
Jeżyna	Godysława	Miła/Miłka
Iryta	Lusława	Bruna
Śliwa	Wiacesława	Haneczka
Śnieżana	Winisława	Bronia
Kruszyna	Domisława	Henia
Liberata	Gertruda	Mika
Adonia	Zenobia	Sissi

Wiele z tych imion to postaci obce w naszej tradycji – rzecz dotyczy nie tylko onimów przeniesionych z innych systemów antroponimicznych (być może identyfikujących urodzone w Polsce dzieci obcokrajowców, jak choćby *Aszanti*, *Tania* czy *Misza*, choć ich grafia (np. *Szanela* czy *Dżuliano*) pozwala sponować, że w części przypadków rodzicami są jednak Polacy), ale także zonomizowanych apelatywów typu: *Rudy*, *Kruszyna*, *Magnolia*, *Śliwa*, *Malina*, *Niunia*, nieoficjalnych imion osób znanych lub mian postaci popkultury,

np. *Kajra, Cleo, Renesmee, Wiedźmin* – w tym przypadku możemy mówić o naśladowaniu zwyczajów anglosaskich¹⁰.

Warto zatem zadać pytanie, czy liberalizacja przepisów prawnych, która nastąpiła w roku 2015, znacząco wpłynęła na onimiczne wybory Polaków? Czy zauważalny jest wzrost nadań imion obcych, które spowodowały istotne zmiany w listach rangowych (a w konsekwencji wpłynęłyby na rodzimy antroponomastykon), czy też frekwencja dotychczas popularnych imion utrzymuje się na podobnym, jak w latach poprzednich, poziomie? Opierając się na wykazach prezentowanych na stronach Ministerstwa Cyfryzacji można zauważyć, że nastąpiły pewne, niewielkie zmiany w pozycji poszczególnych, najpopularniejszych mian, np. na czele listy imion męskich w 2017, 2018 i 2019 r. plasował się *Antoni*, wśród imion kobiecych przez wiele lat dominowała *Julia* (jej frekwencję podnosił jeszcze m.in. włoski wariant: *Giulia*), którą w roku 2018 na szczycie listy rangowej zastąpiła *Zuzanna*.

Znacznie większe zmiany zaszły natomiast w grupie imion charakteryzujących się niższą frekwencją. Wśród mian rzadkich odnotowujemy zatem i imiona obce, np.: *Zara, Sumire, Marwa, Letizia* (obecna w wykazie w trzech różnych wariantach graficznych)¹¹, *Flawia, Escada, Stan, Spencer, Quentin, Quoc, Micah, Latino, Dexter, Mason*, czasem występujące w spolszczonej grafii, np. *Ronja, Lejlal/Lajla, Dżuliano, Kolin, Majkel, Sajmon*; i obce warianty graficzne imion od dawna obecnych w naszym systemie onimicznym, np. *Susanne, Margaryta, Yana, Jewa/Yeva, Yoanna, Khrystyna, Yousef/*

¹⁰ Według danych pochodzących ze stron Urzędu Miasta w Katowicach, w tamtejszym Urzędzie Stanu Cywilnego w ubiegłym roku odmówiono rejestracji takich imion, jak: *Joint, Koka, Pipa, Nutella, Rambo, Nirvana, Batman*. Interesujących obserwacji można dokonać przeglądając, choćby pobieżnie, dane dotyczące frekwencji imion nadanych jako imię drugie – wydaje się, że w tym przypadku zmienić się mogą socjoonimiczne uwarunkowania nadań określonych imion, choć wymagałoby to odrębnych analiz. Z jednej strony działają tu – wskazywane wyżej – zalecenia Kościoła katolickiego (np. w odniesieniu do imion o najwyższej frekwencji), z drugiej można domniemywać, że rodzice przy wyborze drugiego imienia pozwalają sobie na nieco więcej fantazji, np. *Faith, Holly, Hope, Iskra, Malina, Śnieżka, Szczęsna, Anioł, Dante, Junior, Karzan, Lestek, Thorgal*. Także w tej grupie licznie reprezentowane są imiona tradycyjne, wręcz staroświeckie, np.: *Albertyna, Alfreda, Bernardyna, Bolesława, Dobromira, Edwarda, Eufemia, Longina, Ludomira, Nawojka, Pelagia, Petronela, Teodora, Teodozja, Teofila, Salomea, Sancja, Świętostawa, Zenobia*; a wśród imion męskich np.: *Ambroży, Apolinary, Atanazy, Bonawentura, Bonifacy, Dionizy, Donat, Edward, Eugeniusz, Euzebiusz, Longin, Modest, Medard, Walenty, Wenancjusz, Wenanty, Zawisza, Zenobiusz*.

¹¹ Obecność imion w wielu wariantach graficznych nie jest zjawiskiem wyjątkowym, np. według danych Ministerstwa Cyfryzacji, imiona *Nikola, Nicola, Nicole, Nikol, Nicol, Nicoll, Nikolina, Nikoleta i Nikoleta* nosi w Polsce aż 90 tys. osób. Słownik K. Rymuta notuje też postaci: *Nicolae, Nikolet, Nicolett, Nicoleta, Nicoletta, Nicolina, Nicolla, Nikolata, Nikolatta, Nikolena, Nikolet, Nikolett, Nikolette*.

Youssef, Yonatan, Theodore/Theodore/Theodoros, Tadeus, Idris, Yaqoob/Yakup, i imiona słowiańskie (nie tylko staropolskie; pełne oraz skrócone) lub słowiańskość (utożsamianą przede wszystkim z tradycyjnością, ale też polskością) imitujące, np. *Wisława, Radochna, Jaga, Czesława, Żywia, Bożydar, Zbyszko, Zlatan, Tomił, Sławosz, Sławoj, Klimek* – żadne nie przekracza pięciu nadań. Natomiast wśród sygnalizujących tradycyjność antroponimów o wyższej frekwencji odnotować warto imiona: *Rozalia, Marianna, Dobrawa, Jadwiga, Wanda, Bolesław, Mieszko, Kazimierz, Władysław, Gniewomir, Gniewosz, Gniewko, Roch, Ziemowit*.

Poruszając temat mody imienniczej badacze stawiają tezę, że imiona tradycyjne, staroświeckie, wręcz trącające myszką stanowią istotną przeciwwagę dla nowych trendów imienniczych, czy to motywowanych modą, chęcią bycia oryginalnym, czy też wpływem mediów. Okazuje się, że staroświeckość ta może stanowić cechę pożądaną, stać się atrybutem imienia. Adam Siwec i Mariusz Rutkowski (2014: 292) przywołują m.in. internetową wypowiedź z 2010 r., która pojawiła się w dyskusji nad imionami najczęściej w Polsce nadawanymi:

Z wyjątkiem Wojciecha nie nadano w minionym roku ani jednemu dziecku polskiego słowiańskiego imienia. Gdzie Stanisław, Kazimierz, Mieczysław, Zbigniew, gdzie Danuta, Wanda, Grażyna, Bogumił czy Bogumiła itd. Czy to nie jest przejaw braku patriotyzmu i szacunku dla narodowej tradycji? Bardzo to smutne. Sądzę, że może odrobinę by pomogło, gdyby twórcy seriali nadawali polskie imiona pozytywnym bohaterom tych filmów. Podobnie autorzy różnych reklamówek itp. **Stajemy się cudzoziemcami we własnej ojczyźnie wypierając się jej imion** [podkr. M.G.] (Siwec, Rutkowski 2014: 292).

Miana te jednak systematycznie wracają do łask – imię *Wojciech* odnotowujemy w 1. dziesiątce najpopularniejszych imion, *Stanisław* na liście rangowej zajmuje wysokie, 12. miejsce, a mniej już popularne imię *Kazimierz* nadano w roku 2017 – 346 razy, rok później 416, natomiast w roku ubiegłym jego frekwencja wzrosła do 486 nadań¹². Co interesujące – zarówno

¹² Przykładowe dane z roku 2017 ukazują następujące tendencje: imię *Wojciech* otrzymało 6303 dzieci, *Stanisław* – 4266 chłopców, a *Miłosz* – 3028. W tym roku nadano też m.in. takie imiona, jak np.: *Przemysław* (526), *Radosław* (471), *Mieszko* (453), *Kazimierz* (346), *Władysław* (143), *Zbigniew* (79), *Sławomir* (75), *Gniewomir* (55), *Ziemowit* (50), *Jarosław* (44), *Bogusław* (42), *Miroslaw* (39), *Bolesław* (37), *Bogdan* (36), *Gniewko* (32), *Czesław* (30), *Bogumił* (28), *Krzesimir* (24), *Gniewosz* (22), *Bronisław* (21), *Radzimir* (20), *Mieczysław* (18), *Radomir* (15), *Dobromir* (11), *Włodzimierz* (11), *Jaromir* (10), *Lubomir* (6), *Wiesław* (6), *Zdzisław* (6), *Lesław* (4), *Bożydar* (3), *Miłosław* (3), *Siemowit* (3), *Tomir* (3), *Witosław* (3), *Sławosz* (2), *Tomil* (2). Mniejszą popularnością cieszyły się tradycyjne imiona żeńskie, wśród których można wskazać m.in. takie miana, jak: *Dobrawa* (51), *Bogna* (33), *Dobrosława* (22), *Bogumiła* (20), *Stanisława* (17), *Ludmiła* (16), *Dobromiła* (13), *Bogusława* (5), *Miroslawa* (5), *Miłosława* (4), *Sława* (4), *Bronisława* (3), *Żywia* (3), *Czesława* (2), *Radochna* (2), *Wisława* (2).

w odniesieniu do zbioru imion, jak i ich popularności, można zauważyć, że znacznie częściej słowiańskie imiona nadawane są chłopcom, w tej grupie wzrasta też frekwencja imion rzadkich, np. *Gniewomir* notował 35 nadań w roku 2018 i 61 w roku 2019, *Gniewosz*: 14 / 23, a *Gniewko*: 45 / 56. Jest to stale, choć powolnie postępujący proces, uzależniony jednak od zmieniającej się kompetencji onimicznej „zwykłego Polaka”, o czym świadczą m.in. opinie typu:

Niestety, słowianofile muszą pogodzić się z tym, że nasze rdzenne imiona brzmią paskudnie. A żeńskie to już totalna masakra [...].

czy:

Słowiańskie imiona Co to takiego? O słowiańskich imionach nic nie wiedziałam do czasu intensywnych poszukiwań właściwego imienia dla swojej córeczki przez moją koleżankę. Podczas ostatniej rozmowy telefonicznej z moją koleżanką nagle usłyszałam: może by tak imię słowiańskie? Imię słowiańskie? Jakie imię słowiańskie? – zapytałam – Co to jest imię słowiańskie? Nigdy o nich nie słyszałam...¹³

Od marca 2015 r. Polacy mogą nadać swojemu dziecku niemal każde imię. O tym, że prawo nie było w tym zakresie zbyt rygorystycznie przestrzegane, świadczy fakt, że obce imiona w rodzimym systemie obecne były już wcześniej, choć zazwyczaj nie notowały wysokiej frekwencji. Niemniej po tej dacie zapanowała w Polsce imiennicza wolność, z której już w pierwszych miesiącach obowiązywania ustawy skorzystano (według informacji podanych w mediach) ponad 400 razy¹⁴. Niezwykłą popularność zyskała więc informacja, że 22 sierpnia 2017 r., w szpitalu powiatowym w Zawierciu na świat przyszedł chłopiec o imieniu *Jeronimo-Martin*, rodzice *Dextera* udzielili kilku wywiadów lokalnym mediom, a szczęśliwy tata *Yody* z dumą poinformował o zakończonej batalii o to, by jego syn był jedynym w Polsce nosicielem tego imienia¹⁵. Należy zatem przyznać rację Waldenfelsowi,

Por. dane na stronach Ministerstwa Cyfryzacji: <https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/statystyka-imion-za-2017-rok-podsumowanie>

¹³ <https://www.abcmaluszka.pl/blog/?słowiańskie-imiona>. Tu też odnajdziemy quasi-definicję, zgodnie z którą „Imiona słowiańskie są to polskie imiona, które powstały bardzo dawno temu”. Jednak także w tym obszarze zainteresowań można wskazać liczne strony WWW poświęcone religii i kulturze dawnych Słowian, na których, oprócz dyskusji i opinii o imionach, odnaleźć można zestawienia imion słowiańskich, np. „Słowianie i słowianowierstwo”. Zob. <https://słowianowierstwo.wordpress.com/2015/01/11/popularyzacja-imion-słowiańskich-czyli-polskich/>, Sławosław.pl <https://www.sławosław.pl/zycie-ludzkie/imiona-słowiańskie/> czy „Słowiański Bestiariusz” <https://słowiańskibestiariusz.pl/zycie-słowian/imiona-słowiańskie/>

¹⁴ <https://głoswielkopolski.pl/w-polsce-mozna-juz-nadawac-dzieciom-obce-imiona-sprawdz-jakie-wyberaja-rodzice-imie-dla-dziecka/ar/3834319>

¹⁵ „Yoda!! Mały Yoda ❤️ Już oficjalnie. Na drugie imię. Dziś przyszło pocztą. Chciałbym się podzielić radością po wygranej gwiazdnej bitwie. Po drodze było decydujące starcie

że granica między *swoim* a *obcym* może być dowolnie przesunięta w którąkolwiek stronę – w zależności od kompetencji językowych (nie tylko onimicznych) użytkownika języka oraz jego estetycznych preferencji. W tym miejscu warto – po raz ostatni odwołując się do ustaleń niemieckiego fenomenologa – zauważyć, że obserwacja współczesnej mody imienniczej potwierdza inną jeszcze tezę badacza: oto wzajemne przenikanie *swojego* i *obcego* oraz przesuwanie ich granic prowadzi do sytuacji, w której *inne* stopniowo staje się *własne*. Waldenfels konstatuje: *obce* jest warunkowane labilnymi granicami (nietrwałość granicy jest jej esencjonalną cechą), co znaczy, iż może ono stać się nagle *swoim*. Z kolei *swoje* może znaleźć się w przestrzeni obcości (Waldenfels 2009: 11–19). Nie dziwi zatem, że Polacy odczuwają obcość rzadkich imion, które w rzeczywistości od dawna należą do rodzimego systemu antroponimicznego (np. *Bibianna*, *Dąbrówka*, *Iwo*, *Idzi*, *Hipolit*, *Gwidon*, itp.) i – z drugiej strony – że staramy się do niego dopasować to, co dotychczas przynależało do innej kultury – dopasować fonetycznie, graficznie, fleksyjnie¹⁶.

„Polską rządzą Lena i Jakub. Słowiańskie imiona nie dla polskich dzieci” – wieszczy autor artykułu opublikowanego w „Gazecie Prawnej” pytając jednocześnie, co stało się ze słowiańskimi imionami. Imiona słowiańskie są rzadko nadawane, bo współcześni rodzice rzadko się z nimi stykają i mało je znają – zauważała w 2003 r. psycholog, Krystyna Doroszewicz, opierając się m.in. na wynikach własnych badań (Doroszewicz 2003). Wśród diagnoz

z opinią Rady Języka Polskiego – iż Yoda to m.in. istota o zielonej skórze i mierząca ok. 130 cm. Odparowałem w urzędowym piśmie, iż uwaga ta nosi znamiona dyskryminacji ze względu na kolor skóry, a Władysław Łokietek wg różnych źródeł mierzył 130-140 cm. itd. Jestem strasznie szczęśliwy, tym bardziej że ten śliczny i mądry chłopczyk jest pierwszym Yodą w Polsce. Przynajmniej we wrześniu, kiedy składaliśmy z Kingą podanie, nie było w rejestrze żadnego Yody. Yoda też się cieszy!” – <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,24213306,4-latek-bedzie-mial-na-drugie-imie-yoda-w-polsce-rodzice-wygrali.html#a=66&c=154&s=BoxNewsLink>

Warto w tym miejscu zacytować również przywoływaną w poście opinię RJP o interesującym nas imieniu – Katarzyna Kłosińska wskazywała w niej, że: „Yoda to postać fikcyjna – bohater filmu Gwiezdne wojny. Można sądzić, że ma to być współczesna (ponowoczesna) forma imienia życzącego – niewysoka (mierząca ok. 100 cm wzrostu) zielonoskóra istota o imieniu Yoda jest mądra i potężna. Trudno przewidzieć, czy skojarzenie z istotą o zielonej skórze przyniesie krzywdę dziecku, które będzie nosiło jej imię. Jeśli chodzi o formę imienia i jego zgodność z zasadami polszczyzny, to należy odpowiedzieć, że nie jest to imię występujące w języku polskim oraz że jego forma jest nietypowa dla naszego języka, gdyż występuje rozbieżność między wymową a pisownią (litera y jest wymawiana jako [j])” – 124-2018_imię_Yoda_KK.pdf (pan.pl)

¹⁶ To pozwala wytłumaczyć, dlaczego rodzice wybierający dla swojego dziecka imię *Justin*, *Jessica* czy *Braian* decydują się na zaakceptowanie „spolszczonych” wariantów tych imion, mimo że formy te, różne od oryginalnych, najprawdopodobniej będą stanowiły istotny problem w codziennej komunikacji (np. *Dżesika*, *Dżuliano*).

wskazywała też, że imiona te przynależą do kultury wysokiej, która nie cieszy się dziś powszechnym zainteresowaniem. Tradycyjne imiona, które swoim dzieciom nadają osoby znane z mediów, są przez młodych rodziców często odbierane jako staroświeckie, niemodne, są też zbyt czytelnym sygnałem pochodzenia etnicznego, a podkreślanie tożsamości narodowej może wydawać się zaściankowe, nienowoczesne. Modne jest bycie Europejczykiem – dodawała. Istotną, jej zdaniem, rolę odgrywają też względy pragmatyczne i globalizująca się Europa, stąd w opinii rodziców przewagę mają imiona, które brzmią podobnie w innych językach. Jednak wnikliwa obserwacja tendencji onimicznych oraz upływ czasu (przywoływane diagnozy pochodzą z okresu, gdy Polska starała się o przyjęcie do Unii Europejskiej, a więc „bycie Europejczykiem” niosło ze sobą odmienne, niż dziś, konotacje) każą z dystansem podchodzić do tak jednoznacznych konkluzji. Uwarunkowania – także pozajęzykowe – wpływające na polski system onimiczny doprowadziły bowiem do szczególnej polaryzacji preferencji, stąd na internetowych forach znajdziemy skrajnie różne wypowiedzi: od otwartości na to, co nowe, poprzez zdziwienie starym, po aprioryczne odrzucenie obcego i jednoznaczne utożsamianie słowiańskości z polskością – co potwierdzałoby stawianą przez socjologów, przywoływaną we wstępnej partii tekstu, tezę o traktowaniu własnej grupy jako unikatowej. Tę wielogłosowość ilustrują internetowe opinie typu:

- Jeżeli ktoś jest świadomym Polakiem i ceni swoich przodków i kulturę, nada dziecku imię słowiańskie.
- Co sądzicie o imionach słowiańskich? Ja osobiście uważam, że co prawda jest pełno po prostu śmiesznych, ale jest też dużo przepięknych.
- Piękne te imiona słowiańskie :), chociaż nie dałabym dziecku imienia słowiańskiego, bo imiona słowiańskie są już po prostu niedzisiejsze, niemodne.
- Ponieważ najbardziej świadome i patriotyczne jednostki wybierają dla swoich dzieci imiona rdzennie polskie – a imiona rdzenie polskie to imiona słowiańskie – ponieważ język polski wywodzi się z rodziny języków słowiańskich. Wszystkie pozostałe imiona: np. Alicja, Julia, Oskar, Franciszek, Henryk, Ludwik, Tomasz, Paweł, Robert, Ariel, Kevin, Brian, Zofia, Antoni, Ewa, Anna, itp., to są zapożyczenia, często narzucone przez kościół oraz obcych zaborców.
- Tylko imiona słowiańskie! To one są nasze, są wyróżnikiem naszej kultury, pasują do naszych nazwisk i języka. Nie są też w żadnym wypadku brzydkie, czy nietypowe, a nieoswojenie z nimi i uważanie ich za dziwne wynika niestety z destrukcji naszej kultury i ogromnego wpływu kultur obcych (niemieckiej, angloamerykańskiej) oraz chrześcijaństwa.

- Mój syn ma na imiona Milosz Boromir (Boromir to jedyne słowiańskie imię w trylogii Tolkiena choć końcówka mir/mer występuje też w językach wczesnogermańskich).

Rolę języka w utrzymaniu tożsamości narodowej podkreśla w swych pracach Jerzy Bartmiński, który stwierdza m.in.: „Gwałtowna globalizacja życia [...] stworzyła sytuację, odczuwaną przez część społeczeństwa jako zagrożenie dla kulturowej tożsamości narodu” i dodaje: „określenie własnej tożsamości nie może dziś polegać tylko na kurczowym trzymaniu się jednego języka i jednej tradycji, i na zamykaniu się przed innymi, izolowaniu się od nich” (Bartmiński 2007: 11, 19). Szukając analogii z koncepcją B. Waldenfelsa można wskazać (przywołaną przez Bartmińskiego) kontrastową interpretację pojęcia tożsamości, szczególnie widoczną właśnie w odniesieniu do systemu onimicznego (choć, co interesujące, ten aspekt języka został w pracy lubelskiego badacza pominięty). Obserwacja zjawisk zachodzących w tym obszarze pozwala odnotować wskazywane przez socjologów, istotne, choć pozornie się wykluczające, cechy przemian globalizującej się kultury, a więc jej *homogenizację* (upodabnianie, ujednocnianie treści kulturowych), *heterogenizację* (zwiększanie się różnorodności i współzależności) oraz *hybrydyzację* (mieszanie się treści kulturowych i w konsekwencji powstawanie nowych jakości) (Kranz-Szurek 2012: 12). W perspektywie onomastycznej najbardziej interesujące wydają się być sytuacje skrajne, czyli całkowita, bezkrytyczna niekiedy, akceptacja imion obcych, nowych, oryginalnych (mająca swoje społeczne konsekwencje, o których pisali m.in. Rutkowski i Siwiec) oraz – na przeciwnym biegunie – zdecydowane odrzucenie wszelkich imion niezwiązanych z tradycją słowiańską, przez użytkowników języka jednoznacznie utożsamianą z polskością.

Literatura

- Bartmiński J. (2007): *Język symbolem tożsamości narodowej i świadectwem otwartości*. [W:] *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*. Lublin, s. 11–31.
- Borek H. (1978): *Socjolingwistyczne aspekty imiennictwa*. „Onomastica” XXIII, s. 163–175.
- Breza W. (2008): *Współczesne imiona kontynuujące staropolskie dwuczłonowe imiona osobowe (ciąg alfabetyczny L–M)*. „Onomastica Slavogermanica” XXVII, s. 105–119.
- Bubak J. (1993): *Księga naszych imion*. Wrocław.
- Bubak J. (1986): *Nadawanie imion w Polsce. Aspekt prawny i językowy*. „Socjolingwistyka” 5, s. 145–164.
- Czopek-Kopciuch B. (2013): *Frekwencja i geografia imion najrzadziej nadawanych w Polsce w latach 1995–2010*. „Onomastica” LVII, s. 71–93.
- Doroszewicz K. (2003): *Psychologiczne aspekty imion ludzkich*. „Psychologia Jakości Życia”. T. 2, nr 1, s. 89–110.

- Górny H. (2017): *Słowiańskie imiona dwuczłonowe zachowane w najstarszych polskich toponimach (rekonesans)*. „Onomastica” LXI/1, s. 255–264.
- Graf M., Korzeniowska-Gosieniecka M. (2006): *Imiona najmlodszych mieszkańców Poznania*. „Onomastica” LI, s. 229–241.
- Juszczyk A. (2007): *Jadąc do Utopii. Mit „nie-miejsca” w literaturze środkowoeuropejskiej (Stasiuk, Andruchowycz i inni)*. „Wielogłos” 2007, vol. 1, nr 2, s. 49–62.
- Kranz-Szurek M. (2012): *Kultura lokalna a globalizacja kulturowa – próba oceny zjawiska*. „Roczniki Nauk Społecznych” 4(40)/ 2, s. 11–35.
- Malec M. (2005): *Staropolskie imiona dwuczłonowe w XX wieku. Dziedzictwo i innowacje*. „Onomastica” L, s. 217–236.
- Malec M. (2007): *Stopnie otwartości systemu imion w Polsce*. [W:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*. Red. A. Cieślíkowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek. Kraków, s. 125–137.
- Malec M. (2008): *Formy skrócone staropolskich imion dwuczłonowych oraz rodzime imiona odapelatywne nadawane jako imiona samodzielne w XX wieku*. „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis” 51. Studia Linguistica III, s. 209–218.
- Malec M. (2015): *Kulturowe przyczyny zmian w polskim imiennictwie osobowym (w ujęciu diachronicznym)*. „Onomastica” LIX, s. 123–136.
- Mytnik I. (2010): *Imiona słowiańskie w antroponimii mieszczan i chłopów Wołynia w XVI w.: przyczynek do dydaktyki języka ukraińskiego jako obcego*. „Lingwistyka Stosowana” 2, s. 151–159.
- Nowik K. (1998): *Zmiany frekwencyjne w zasobie imion w Polsce powojennej*. [W:] *Najnowsze przemiany nazewnictwa*. Red. E. Jakus-Borkowa, K. Nowik, Warszawa, s. 57–71.
- Siwiec A., Rutkowski M. (2014): „*Dzastyny i Alany to łobuzy*”. *Forum internetowe jako źródło informacji o wartościowaniu i motywacji imion osobowych*. „Onomastica” LVIII, s. 279–296.
- Skowronek K. (2013): *Imiona „wielkomięskie” w latach 1995–2010 w perspektywie statystyczno-onomastycznej*. „Onomastica” LVII, s. 95–127.
- Słownik imion współcześnie używanych*. Wyd. K. Rymut. Kraków 1995.
- Swoboda P. (2013): *Imiona częste w Polsce w latach 1995–2010 oraz ich zróżnicowanie w czasie i przestrzeni*. „Onomastica” LVII, s. 19–69.
- Szarota P. (2000): *W poszukiwaniu środkowoeuropejskiej tożsamości*. „Kultura i Społeczeństwo” 44/ 1, s. 113–127.
- Szulowska W. (2007): *Najnowsze tendencje w imiennictwie Warszawy*. [W:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*. Red. A. Cieślíkowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek. Kraków, s. 139–145.
- Waldenfels B. (2002): *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*. Przekład J. Sidorek. Warszawa.
- Waldenfels B. (2009): *Podstawowe motywy fenomenologii obcego*. Przekład J. Sidorek. Warszawa.

Źródła internetowe

Strony internetowe Ministerstwa Cyfryzacji:

<<https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/statystyka-imion-za-2017-rok-podsumowanie>>, dostęp: 31.01.2020.

<<https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/najpopularniejsze-imiona-dla-dziewczynek-2018-ranking-ogolnopolski>>, dostęp: 31.01.2020.

<<https://dane.gov.pl/dataset/219,imiona-nadawane-dzieciom-w-polsce>>, dostęp: 31.01.2020.

Strony Rady Języka Polskiego

<[124-2018_imię_Yoda_KK.pdf \(pan.pl\)](#)>, dostęp: 13.12.2020.

<[Sławosław.pl https://www.slawoslaw.pl/zycie-ludzkie/imiona-slowianskie/](#)>, dostęp: 31.01.2020.

Słowianie i słowianowierstwo <<https://słowianowierstwo.wordpress.com/2015/01/11/popularyzacja-imion-słowiańskich-czyli-polskich/>>, dostęp: 31.01.2020.

Słowiański Bestiariusz <<https://słowiańskibestiariusz.pl/>>, dostęp: 31.01.2020.

M. Albin, Polską rządzi Lena i Jakub. Słowiańskie imiona nie dla polskich dzieci, Gazeta Prawna.pl. 12.07.2014, <<https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/809387,polska-rzadza-le-na-i-jakub-słowiańskie-imiona-nie-dla-polskich-dzieci.html>>, dostęp: 31.01.2020.

Strona Urzędu Miasta w Katowicach

<<https://www.katowice.eu/dla-mieszka%C5%84ca/aktualnosci>>, dostęp: 28.12.2020